

20<sup>o</sup> października

1864

521

od siebie  
i do siebie  
i do siebie  
i do siebie

Kochana Mammuncyko

Strasznie mnie martwi Mamy su-  
matyzm i sama myśl cierpienia  
jakiego, nie tyle sama przez się,  
jak przez wszystkie niedogodności  
na jakie się Mamma skazuje,  
brak pokoju, brak usługi, brak  
spokoju, brak wszystkiego co  
robi cierpienie mroźnym.  
Jeszcze Mammunia do mnie  
pisze, wszak mnie to nawet  
smuci? Pasytam Mammuni  
dla sirotnienia Pa Słagowskię  
pół miesiąc z Strasburga  
do Paryża, dyktowane przez fran-  
cuskiej administracyę, kolonii  
ślaznych polskich wychojżon  
zapomniłam wiec tego dnia, ale

jakies inne dai bylo trzeba  
 nazwalam go Muzeskim, ale to  
 mu w niemi sie przeskodzi-  
 wiech tu przyjedzie natych-  
 miast, a obiecuje ci Panowie  
 zajac mu kwalite. Wiech  
 sis od razu stawi za przyjez-  
 dem Ecole polonaise des Beati-  
quelles na P. Kossilowskiego  
 i wiech powie ci jak ty  
 dla którego mi Pan Kossilowski  
 dat Jevit de route. - Chciuj  
 Mama powiedzie P. Kornatow.  
 Skiemu. Ze syn P. Zamawskiego  
 ma juz zabezpieczona podroz i  
 utrzymanie 120. f. miesiecznie  
 w Montpellier dla ukonwienia

nauki miedzy innymi. Dzieci  
 panno beda dzien dostawic  
 jezeli juz. tej pomy sie dostet  
 zajmie przy koleci elaguej.  
 Wszystko to co stanciem  
 przywiezo P. Kossilowskiego.  
 niewiem jak mam przelac  
 nary do Dreyna, czy po prostu  
 Kolija petite vituse? - Na oka-  
 dzie trudno uchoi, bo pakiet  
 za drzy.  
 Biedna L. Adamowa mowu  
 bardziej bylo ciemnie. Miała  
 jechać z Guicem do Montpellier,  
 ale teraz obawiaja sie ja jechać  
 bez którego z dzieci, wiec Licia  
 jedzie, a wente maja sie zajac  
 Wladzio, Jas i Jan, niewiem jak  
 to pojde. - Witold, zony i Brzoza-  
 Skiemu wyjezdza do Kairu 29. 6. 93.

W nas z nowu było strach  
nie mało, Witold opierał  
się o porty, otworzył je i wypadł  
z pojazdu, reszcieciem dobre  
się skorczyło, ale był bardzo  
potłuczony zreszcieciem nie  
w głowę ale nogę miał bardzo zło-  
tą i spruchniętą. - Nicke się  
Mama nie obawia o dyceum  
moje dla niego wiele względów,  
i wery tam idzie dla straszenia  
się i przewożenia różnych domowych  
pięszot i gryzmośców jak dla  
wielkiej pracy. - Chociaż dziewczyna  
niez ie Witold całował na gnia-  
ny powietrze, przesiebiecienia i t.p.  
ale mniej od władzcia się us-  
cy nauki. - Wpływ byłoby jest dym-  
we pomocy w ich wychowaniu.  
było tylko Bóg pozwolił, aby mógł  
orazem salsedwo wreny moją od pnyjnde  
tutaj ciągle kasle. - garbi i stopki Namini  
calus.